Jeden z listów — bosski_diabel

Od autora: po rekonstrukcji

Spójrz jak wyssało cię to miasto. Staromiejską treścią wąskich ulic wyrzuciło swoje *wzewnątrz* abyś mogła poczuć się swobodna i wolna, ciesząc się gorzką-słodką wolnością. Przemodliłaś *zacierpliwość* pisząc kolejne podanie o własny kąt w zaciszu ciszy. Odrzucone, z powodu natłoku spraw i braku miejsc, przeżyjesz i to, lepiej powiedz, jak ładniej, w brązie, czy?

Dziś więcej wiesz niż wczoraj, tylko musisz oswoić w sobie wiedzę, bo uwiera i przygniata odciskając się piętnem w twoim ciele, tak bardzo skłonnym do zatrzymywania śladów. A kiedy już na dobre ścierpnie skóra od poklepywania po tyłku, i policzki od powstrzymywania łez, które czasami same wypływają, porzuć ten balast nierozwiązywalnych działań, w tym wypadku niewiadoma jest wynikiem, prawda?

Ci naprzeciw są rozwiązywalni, ty nie, myślisz ciągle o tym samym, tylko innymi słowami. Jak się ułożyć by zdążyć ze wszystkim na czas, bardziej pytasz niż radzisz. Według jakich metod tym razem? Mówiłaś często, że trzeba mieć plan, co z planem na niewywoływanie jutra? Wiem, że dobrze chciałaś, tylko czasem nie wystarczy dobrze chcieć, bo piękno często ginie pod obcasem.

Nasze drogi należące tylko do nas pozostaną wierne i nie zostaną zbrukane cudzą stopą, bo nikt nigdy nie będzie już chadzał tamtymi ścieżkami, zatarte ślady, pustynia nie ma dróg, sprzedała się wiatrowi.

Wiesz, dziś czuję cię bardziej niż słyszę i rozumiem, a jedyne co mi dajesz to ten uśmiech Giocondy jako klucz do kolejnej interpretacji.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

bosski_diabel, dodano 15.12.2016 07:29

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.